

Ta kobieta ma na imię Gdańsk (?)
Przestrzeń w utworach wybranych poetek (trój)miejskich

Pierwotnym założeniem tej pracy było ukazanie obecności Trójmiasta w poezji kobiet z nim związanych. Poszukując śladów Gdańska, Gdyni i Sopotu, (trój)miejskich znaków toponomastycznych, retoryki bycia-w-mieście, zapisów mapowania, flanowania czy peregrynacji, natykałam się na duży opór materii. W utworach lokalnych autorek miasto pojawia się rzadko, dlatego znaczną część pracy poświęciłam szeroko rozumianemu zagadnieniu przestrzeni, w analizie którego niezwykle istotna okazała się kategoria kobiecości.

Praca składa się z dwóch większych części. W pierwszej staram się przyjrzeć przestrzeniom zagospodarowywanym przez kobiety. Bohaterki wierszy trójmiejskich autorek przebywają w więzieniach, karcerach, labiryntach, domach opuszczonych i „pogwałconych”. Miejsce dla siebie znajdują w podziemiach i wulkanach, w świecie podwodnym. Bliska jest im także sfera *sacrum*, obszary epifanijnej miłości Bożego światła oraz niedefiniowalne przestrzenie agatologiczne. Ważną rolę odgrywa przestrzeń memorialna, związana z traumatycznymi doświadczeniami wojennymi. Najintymniejszym miejscem okazuje się ciało – najbardziej osobiste, swojskie, a jednak obce; pożądające, pożądane, ale tak często budzące niechęć.

Starałam się także ustosunkować do pytania postawionego w tytule pracy. W drugiej części rozważam kwestię obecności miasta w poezji tworzonej przez kobiety. Niektóre poetki znajdują w Trójmieście osobiste centrum świata i dają temu wyraz w utworach, inne – nie transponują w obręb wierszy trójmiejskich figur geograficznych, nie znakują utworów wybrzeżowymi toponimami, a ich teksty nie są uwikłane w lokalną historyczność. Poetki angażują się w kwestie miejskie w różnym stopniu i wnoszą różną wrażliwość. Pisząc o mieście sięgają m.in. po poetykę percepcyjną, ironię i sarkazm, przewartościowują mity cywilizacyjne czy „umityczniają” przestrzenne opowieści. Tak, jak różne są ich „imiona”, tak różne są poetyckie reprezentacje (Trój)miasta.

Zdaję sobie sprawę, że rozprawa ta ma charakter fragmentaryczny, a przywoływane wiersze to swoisty rezerwuuar interesujących tematów i wątków, których wyczerpująco nie omawiam. Praca interpretacyjna nad wybranymi utworami jest swego rodzaju próbą

zmierzenia się z tekstami kanonicznymi, istotnymi dla ogólnopolskiej mapy literackiej. To także próba przypomnienia postaci niegdyś wiodących prym w poetyckim Trójmieście i chęć ocalenia imion poetek przez popadnięciem w niepamięć. Analizując wybrane utwory zależało mi także na tym, aby obejść marginalność literatury tworzonej przez drugorzędne poetki trójmiejskie oraz aby oddać głos tym, które dopiero zaczynają drogę artystyczną.

W swoich analizach sięgam po teksty przede wszystkim: Anny Czekanowicz, Teresy Ferenc, Anny Janko, Krystyny Lars oraz Mileny Wieczorek. Celem moim było także przybliżenie utworów autorek mniej znanych, zapomnianych oraz debiutujących: Bożeny Budzińskiej, Dominiki Kaszuby, Olgi Kubińskiej, Jadwigi Lesieckiej, Moniki Milewskiej, Ariany Nagórskiej, Aleksandry Perzyńskiej, Barbary Piórkowskiej, Małgorzaty Południak, Bożeny Ptak, Wandy Rogalewskiej, Danuty Rzepackiej-Ziurkowskiej, Lidii Ziurkowskiej-Michalewskiej, Leny Tomaszewskiej i Aleksandry Wrony.